

#CYBERMAGAZYN: ANTYSZCZEPIONKOWCY. Z SOCIAL MEDIÓW NA ULICE

W przededniu IV fali pandemii rząd zapowiada walkę z dezinformacją i fake newsami na temat szczepionek. Niespełna tydzień po tym, jak antyszczepionkowcy napadli na punkt szczepień w Grodzisku Mazowieckim i ponad 16 miesięcy od początku pandemii COVID-19.

W ostatni weekend we Francji manifestacje antyszczepionkowców skupiły ok. 160 tys. osób, protestujący używali symboli żółtej gwiazdy Dawida, a prezydenta Emmanuela Macrona nazwano „drugim Hitlerem”.

Amerykański ekspert ds. chorób zakaźnych, dr. Anthony Fauci otrzymał maile, że on i jego rodzina „zostaną wyciągnięci na ulicę, pobici na śmierć i podpaleni”.

Organizacja Reporterzy Bez Granic (RSF) wezwała do ochrony dziennikarzy na manifestacjach przeciw wprowadzeniu paszportów sanitarnych. Do ataków na pracowników mediów doszło we Florencji, Marsylii, Paryżu, Hiszpanii, na Słowacji.

Polska, Grodzisk Mazowiecki. 25 lipca w jednym z punktów szczepień dochodzi do przepychanek, wyzwisk i próby wtargnięcia do budynku przez grupę agresywnych osób, które mają na sobie odzież z logiem organizacji "Polskie Żółte Kamizelki". To grupa, która na Facebooku przedstawia się jako „zjednoczeni do walki, zmęczeni systemem. Wolni ludzie podejmują inicjatywę stawiającą opór bezprawiu rządu i policji”. Jej fanpejdż polubiło ponad 4 tys. osób. Piszą między innymi: „Wolność zaczyna się tam, gdzie kończy się strach. Rekrutacja do organizacji pro społecznej” i wymieniają „7. punktów zjednoczenia”. Z hasłami o „eksperymentach medycznych” na transparentach maszerowali m.in. w Warszawie, Lublinie czy Radomiu.

Dopiero po zajściu w Grodzisku Mazowieckim minister zdrowia Adam Niedzielski napisał: „Wolność na sztandarach, usta pełne wulgaryzmów i pięści przeciw drugiemu człowiekowi. Tak dziś wygląda ruch antyszczepionkowy? Tu nie ma z kim dyskutować. To trzeba piętnować”.

W piątek, 30 lipca premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej grzmi: „Będziemy bardzo jednoznacznie przeciwdziałać akcji dezinformacji, [fake newsów z jakimi mamy do czynienia](#) względem programu szczepień. Mamy dowody, że program szczepień działa. Nie ma tolerancji dla akcji jak w Grodzisku Mazowieckim – ostrzegł. "Do tej pory zrobiliśmy akcje ze wsparciem sportowców, aktorów, osobami rozpoznawanymi publicznie, Kołami Gospodyń Wiejskich, Ochotniczą Strażą Pożarną" – wymienił szef rządu.

Tego samego dnia liderka Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wiedzy o Szczepieniach "STOP NOP" Justyna Socha pisze na Facebooku: „Spaliłam sprzęgło. Nowe kosztuje 1000 zł bez robocizny. Jeśli uważasz, że moja praca jest ważna, możesz mnie wesprzeć. Edytowane: Ewentualną nadwyżkę wpłacę jako darowiznę dla STOP NOP. Czekają faktury za pomoc prawną dla poszkodowanych.

Dziękuję”. Choć pod postem pojawiło się wiele komentarzy nieszczędzących krytyki, widać także głosy wsparcia i mobilizację, że wpłacać trzeba w ramach wsparcia „działalności społecznej”.

Jak doszliśmy do punktu, w którym jesteśmy...

W piątek, 30 lipca br. mamy 153 nowe i potwierdzone przypadki zakażenia koronawirusem. W porównaniu ze statystykami z III fali pandemii raczej na niewielu zrobią wrażenie. Jednak wystarczy spojrzeć za granicę, by stwierdzić, że cały świat od USA po Azję już wie, że IV fala nadejdzie – pytanie tylko, jak szybko.

Czy zatem zapowiedzi rządu – walki z fake newsami i dezinformacją na temat szczepień – mogą jeszcze przynieść efekty? Wirusolog, dr hab. Tomasz Dzieciatkowski w rozmowie z CyberDefence24.pl sceptycznie podchodzi do tych zapowiedzi. **„Sądzę, że rząd podszedł do tego o rok za późno. Tego typu poczynania należało rozpocząć jesienią zeszłego roku, a nie po pół roku szczepień. To właściwie jedyny komentarz”** – stwierdza.

Pytany o zapowiedź organizacji kolejnej kampanii informacyjno-promocyjnej na temat szczepień odpowiada: „Jeżeli mówimy o antyszczepionkowcach, to tacy dogmatycy, że do nich nic nie trafi. Żadna kampania informacyjna w żaden sposób nie pomoże. Dodajmy, że kampania informacyjna może pomóc, a czy pomoże – to zupełnie inna kwestia – w przekonaniu osób nieprzekonanych. Z tego co się orientuję to jest ich w Polsce około 6-9 proc. To w obecnej sytuacji niewiele zmieni” – ocenia dr hab. Tomasz Dzieciatkowski.

Redakcja CyberDefence24.pl pyta zatem czy jest jeszcze szansa na jakiegokolwiek działania, które przyniosą realne efekty i uchronią nas przed nadchodzącą IV falą pandemii. „Teraz? Pod kątem informacyjnym? Powiem inaczej. Może wreszcie rząd zacznie przejawiać spójną politykę informacyjną, a nie wygłaszać teorie, które często nie mają nic wspólnego z publikowanymi badaniami naukowymi. Tak, jak robiono w przypadku manipulowania interwałem czasowym trzy miesiące temu w kwestii dawek szczepionki. To podstawowa sprawa, bo wprowadza koszmarny rozgardiasz. Czy coś się da zrobić? Obawiam się, że będzie to bardzo trudne” – krytykuje wirusolog.

Anna Gielewska, wiceprezes Fundacji Reporterów, która na co dzień zajmuje się śledzeniem tematów związanych z dezinformacją stwierdza, że rząd Zjednoczonej Prawicy i prezydent od kilku lat używali glebę, na której rosły ruchy antyszczepionkowe.

„Przypomnijmy choćby projekt organizacji Stop NOP znoszący obowiązkowe szczepienia z 2018 roku, który przeszedł pierwsze czytanie w Sejmie - przepadł, ale dał paliwo zwolennikom fałszywych teorii Justyny Sochy. Andrzej Duda w kampanii wyborczej puszczał oko do antyszczepionkowców, a na niedawnej konferencji Globsec w Bratysławie zastanawiał się, czy spadek zachorowań to efekt szczepień, czy może ... letniej pogody. **Politycy rządzący wyjątkowo ociągali się z walką z dezinformacją wokół pandemii i szczepień, a dzisiaj nieudolnie usiłują okiełznać potwora, którego sami wyhodowali** – ocenia dziennikarka.

Jej zdaniem antyszczepionkowcy to dzisiaj jeden z najsilniejszych nurtów dezinformacyjnych. „Dezinformacja w sieci prowadzi do niekontrolowanych wydarzeń w realu, co było widać w styczniu w czasie zamieszek na amerykańskim Kapitolu, kilkanaście miesięcy temu w Berlinie na wielotysięcznych marszach przeciwników plandemii i wreszcie w Grodzisku w punkcie medycznym, do którego wtargnęły “Polskie Żółte Kamizelki”. Ten realny wpływ manipulacji w sieci widać też w statystykach - antyszczepionkowa dezinformacja to główny powód, dla którego szczepienia w Polsce stanęły. Przy czym, antyszczepionkowcy nie funkcjonują w próżni. Teorie spiskowe to najczęściej zestaw: od czipów, przez Billa Gatesa, 5G, po chemitrails, czy podważanie katastrofy klimatycznej. W polskiej sieci antyszczepionkowcy od dawna przenikali się też z [innymi zwolennikami teorii](#)

[spiskowych, np. QAnon](#)" – zaznacza.

Deinformacja trzyma się mocno

Choć zapowiedzi walki z deinformacją w sprawie szczepionek można potraktować jako zbawienne, praktyka pokazuje, że gorzej jest z egzekwowaniem realnych działań ze strony choćby platform społecznościowych za pośrednictwem których ruchy antyszczepionkowe zyskały na znaczeniu. Dopiero kilka dni temu Facebook zablokował hasztag #vaccineskill (szczepionki zabijają). Dlaczego po tak długim czasie? Według polityki platformy nie było ku temu przesłanek, bo taką decyzję podejmuje się w oparciu o kilka czynników.

Serwis niedawno argumentował – w odpowiedzi na słowa krytyki ze strony prezydenta USA Joe Bidena – że od stycznia do lipca 2021 roku pozytywna ocena szczepionek wśród korzystających z platformy wzrosła z 70 do 85 proc. Natomiast z badania przeprowadzonego przez „The Washington Post” wynikały nieco inne wnioski: 25 proc. osób, które postrzega wiadomości na Facebooku jako [wiarygodne źródło informacji](#) o pandemii stwierdziło, że nie przyjmie szczepionki na COVID-19.

[Kilka tygodni temu prof. Jan Kreft w rozmowie z CyberDefence24.pl ocenił](#), że „musimy znaleźć złoty środek: z jednej strony dawać platformom społecznościowym prawo do oceniania, co jest prawdą, a co fałszem; a jednocześnie przyglądać się uważnie temu, co robią”. „Na razie robili niewiele. Nadal wierzą w to, że wyszkolenie algorytmu rozwiąże na przykład problem fake newsów czy deepfake’ów. I jeśli nawet dziś zatrudniają tysiące młodych ludzi, aby usuwały te treści, to nie dlatego, że są społecznie odpowiedzialni, ale po to, by szkolić algorytmy. To konsekwencja dataizmu, solucjonizmu. Z ich perspektywy fejki, deinformacja, czy bańki filtrujące to drobiazgi, naturalna konsekwencja działania i rozwoju” – mówił.

Idźmy dalej: z badania zaprezentowanego przez Avaaz, cytowanego przez Euractiv wynika, że [Facebook jest odpowiedzialny za 68 proc. interakcji](#), jakie dotyczyły treści dezinformacyjnych w zakresie COVID-19. Ani Facebook, ani Google nie skomentowały jednak zarzutów dotyczących braku wystarczającej reakcji na to zagrożenie.

... i co rząd zrobił, by znaleźć się w tym miejscu

Zapytaliśmy zarówno Ministerstwo Zdrowia, jak i Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w której mieści się obecnie departament ds. cyberbezpieczeństwa, jakie kroki do tej pory podjęto, by przeciwdziałać deinformacji i fake newsom na temat szczepień. Było to na dzień-dwa przed piątkową konferencją, jednak odpowiedzi otrzymaliśmy tuż po niej.

„KPRM do walki z fake newsami dotyczącymi pandemii przygotowywał się kilka miesięcy, planując działania monitorujące i osłaniające oraz uczestnicząc w międzynarodowych warsztatach w tym zakresie” – czytamy w nadesłanej nam odpowiedzi.

Kancelaria stwierdza też, że od grudnia 2020 roku KPRM jest aktywny w mediach społecznościowych, monitorując ten segment internetu oraz reagując na treści związane ze szczepionkami”.

W KPRM CIR miał zostać stworzony zespół zajmujący się zagadnieniem, który „za pomocą profili @SzczepimySię na Facebooku i Twitterze obsłużył 21 tys. wątków o treści dezinformacyjnej, związanych ze szczepieniami”. „Zespół reaguje na wszystkie zasięgowe treści aplikując konsultowane z ekspertami medycznymi treści. Dzięki temu powstała baza wiedzy, dzięki której sprawnie może reagować na pojawiające się treści dezinformujące” – czytamy.

Dodatkowo departament argumentuje, że wsparciem dla monitoringu sieci jest serwis gov.pl/web/szczepimysie/zglos-fake-news - do którego trafiają treści zgłaszane przez internautów. Do

tej pory za jego pośrednictwem miało dotrzeć 30 tys. zgłoszeń.

Cyfryzacja KPRM zaznacza także, że urzędnicy byli w kontakcie z przedstawicielami platform społecznościowych „czego efektem była m.in. publikacja i promocja na tych platformach rzetelnych źródeł wiedzy o pandemii, w tym portali informacyjnych rządu. Publikacje pojawiły się na Facebooku, Twitterze, jak i w wyszukiwarce Google”.

Słyszemy, że warto podkreślić, iż „problematyka dezinformacji - niezależnie od obszaru, którego dotyczy - wymaga odpowiednich narzędzi oraz ram prawnych”, dlatego – zdaniem władz odpowiedzialnych za cyfryzację w Polsce - jednym z kluczowych postulatów zawartych w stanowisku polskiego rządu do unijnego rozporządzenia Akt o usługach cyfrowych (DSA) jest fakt, że **duże platformy internetowe powinny podjąć większy wysiłek na rzecz zwalczania szkodliwych treści, w tym dezinformacji.**

Natomiast Ministerstwo Zdrowia oprócz wspomnianych wyżej działań wskazuje, że przygotowane zostały targetowane materiały edukacyjne - animacje, video i grafiki. Do ich tworzenia zaangażowano ekspertów i specjalistów, a wiarygodne informacje można znaleźć m.in. na portalu Gov.pl, stronie Państwowej Akademii Nauk czy Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego. MZ poleca nam także m.in. czytanie czasopism zawierających informacje oparte na faktach. „Wzrost świadomości społecznej i sposób przekazywania informacji w temacie tak obszernym jak szczepienia i zawiłym ze względu na zagadnienia medyczne wymaga ciągłego wyjaśniania i utwierdzania pacjentów i opinii publicznej w zasadności wykonywania szczepień”.

Oprócz prowadzenia stron internetowych z materiałami edukacyjnymi, ulotek, poradników i infografik pomóc ma także projekt prowadzony w celu „analizy postaw społecznych, który pomoże zidentyfikować obszary, które mogłyby zostać wsparte działaniami Ministerstwa Zdrowia” (oprócz MZ prowadzi go NCBiR, a realizują cztery uczelnie).

Od social mediów do zmiany postaw

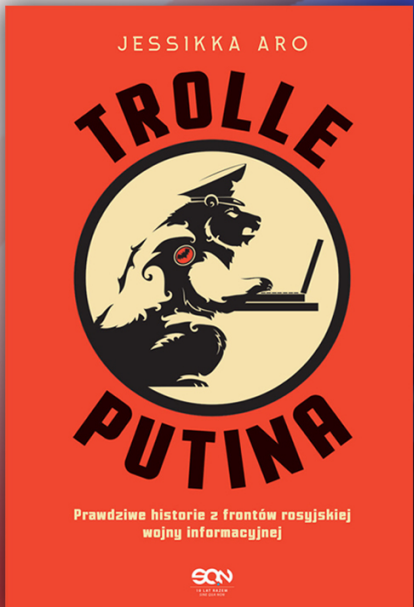
Szereg wymienionych wyżej działań nie sprawiło (i nie sprawi) jednak, że grupy antyszczepionkowe całkowicie znikną. Czy da się skutecznie walczyć z teoriami spiskowymi? Według Anny Gielewskiej taka walka jest bardzo trudna i „potwornie spóźniona, ale oczywiście konieczna”.

„Musi to być jednak podejście kompleksowe - nie tylko w social mediach, ale i realu. Na przykład politycy rządzący powinni zacząć od siebie i przestać flirtować z ruchami antyszczepionkowymi. Media - nie traktować przedstawicieli antyszczepionkowców jak “ekspertów drugiej strony”. Od dawna powtarzam: to nie są eksperci, tylko nauka kontra ściema. Prokuratura powinna ścigać szarlatanów wszelkiej maści i lekarzy, którzy wypisują lewe zaświadczenia o szczepieniach. Do tego oczywiście potrzeba jest pilna i zbiorowa edukacja, skierowana zwłaszcza do grup najmniej odpornych na manipulację - wyobraźmy sobie przez moment Danutę Holecką i TVP, która zamiast codziennej porcji nieznośnej propagandy prowadzi programy edukacyjne zachęcające do szczepień.. A zupełnie na serio, konieczne są pilne działania i wprowadzanie ograniczeń, być może na wzór francuski - wskazuje wiceszefowa Fundacji Reporterów.

Jej zdaniem z reakcją na antyszczepionkowe podziemie - czy już raczej na mainstream w sieci - **platformy społecznościowe bardzo się spóźniły.** „Facebook i Twitter dopiero po wielu miesiącach zmieniły swoją politykę, zaczęły oznaczać i promować wiarygodne treści, usuwać część spiskowych kont i grup. Jednak to wciąż za mało, a to właśnie platformy społecznościowe mają najwięcej narzędzi i możliwości, żeby ograniczać zasięgi teorii spiskowych w sieci - jednak nie zawsze i nie wszystkie chcą to robić - algorytmy Facebooka czy Youtube wciąż podsuwają radykalizujące treści i grupy. Co więcej, powstają wciąż nowe platformy i miejsca w sieci, na które zwolennicy teorii spiskowych szybko

się przenoszą, komunikują się też w zamkniętych grupach i komunikatorach. **Nawet Dolina Krzemowa, siedziba największych Big Techów, coraz częściej przyznaje, że konieczne są regulacje** – podsumowała Anna Gielewska dla CyberDefence24.pl.

Chcemy być także bliżej Państwa – czytelników. Dlatego, jeśli są sprawy, które Was nurtują; pytania, na które nie znacie odpowiedzi; tematy, o których trzeba napisać – zapraszamy do kontaktu. Piszcie do nas na: redakcja@cyberdefence24.pl. Przyszłość przynosi zmiany. Wprowadzamy je pod hasłem #CyberIsFuture.



JESSIKKA ARO

TROLLE PUTINA

Prawdziwe historie z frontów rosyjskiej wojny informacyjnej

SCN

Reporterskie śledztwo o współczesnych metodach prowadzenia wojny informacyjnej

Sklep.Defence 24

Fot. Reklama